

Władimir A. Diakow

Literackie zainteresowania konspiratorów polskich z lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 65/4, 209-215

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXV, 1974, z. 4

WŁADIMIR A. DJAKOW

LITERACKIE ZAINTERESOWANIA KONSPIRATORÓW POLSKICH Z LAT TRZYDZIESTYCH I CZTERDZIESTYCH XIX WIEKU *

Z natury rzeczy literatura w ogóle, a przede wszystkim literatura romantyczna, pozostaje w najściślejszym związku z myślą społeczną i ruchem rewolucyjnym. Za doskonały przykład tej zależności może służyć literatura rosyjska okresu puszkiniowskiego oraz całej pierwszej połowy XIX wieku. Równie wyraźne są te powiązania w ówczesnej polskiej literaturze, szczególnie w poezji. Edward Dembowski pisał o tym:

Z upadkiem Napoleona niedołączna w Europie nastąpiła martwość. [...] Pojęcia społeczne w cichości w sercach narodu rozwijały się. Tak saintsimonizm powstał we Francji, filozofia do szczytu wzbijała się w Niemczech, a w Polsce grom odrodzenia w poezji uderzył¹.

W pracach badawczych dotyczących okresu polskiego romantyzmu problem „literatura a ruch wyzwolenczy” zajmuje jedno z czołowych miejsc. Podchodząc do tego zagadnienia z pozycji historyka, nie zaś badacza literatury, chciałbym rozpatrzeć je na konkretnym materiale dotyczącym polskich organizacji spiskowych z lat 1836—1844. Posługiwać się tu będę nie znanymi dotąd dokumentami archiwalnymi.

Warszawski odłam Stowarzyszenia Ludu Polskiego, znany w literaturze pod nazwą Świętokrzyżców (1836—1838), jego kontynuatorka ideaowa, warszawsko-lubelska grupa konspiracyjna (1839—1843), w materiałach śledczych często określana mianem „Towarzystwa Demokratycznego”, oraz organizacja ks. Piotra Ściegiennego, działająca w porozumieniu z Warszawą w rejonie Lublina, Radomia i Kielc (1840—1844) — oto

* Tekst niniejszy w swej pierwotnej formie był wygłoszony jako referat na sympozjum polsko-radzieckim w Moskwie w kwietniu 1972, a wydany w pracy zbiorowej: *Польский романтизм и восточнославянские литературы*. Москва 1973, s. 174—182

¹ E. Dembowski, *O dramacie w dzisiejszym piśmiennictwie polskim*. W: *Pisma*. T. 3. Warszawa 1955, s. 419—420. O szczególnej społeczno-politycznej roli poezji romantycznej zob. И. Г. Неупокоева, *Революционно-романтическая поэма первой половины XIX века*. Москва 1971, s. 6—8 i *passim*.

ogniwa konspiracyjne, o których niżej będzie mowa. Dla uwydatnienia ścisłego związku tego etapu polskiego ruchu wyzwolenczego z procesem literackim wystarczy przypomnieć, że twórcą i przywódcą grupy Świętokrzyżców był poeta Gustaw Ehrenberg, a Stowarzyszeniem Ludu Polskiego faktycznie kierował znany krytyk literacki i publicysta — Edward Dembowski (który, jak wykazały nowe materiały, był nie tylko przywódcą ideowym tej organizacji, lecz również kierował jej działalnością praktyczną²). We wzmiankowanych organizacjach uczestniczyli — w ten lub inny sposób — Cyprian Norwid, Roman Zmorski, Karol Baliński, Wincenty Dawid. W ścisłym kontakcie z konspiratorami pozostawała prawie cała warszawska cyganeria, „entuzjaści” i „entuzjastki”.

Członkami owych organizacji byli przede wszystkim drobni urzędnicy i aplikanci, nauczyciele, lekarze i ucząca się młodzież. Prawie wszyscy legitymowali się średnim, częstokroć wyższym wykształceniem. Większość spośród nich przejawiała bardzo żywe zainteresowania literaturą — czytali dzieła pisarzy obcych, a szczególnie francuskich, w oryginałach lub w przekładach, nieźle znali literaturę rosyjską. U jednego z członków wspomnianego Stowarzyszenia, Józefa Piechowskiego, znaleziono zeszyt zatytułowany *Zbiór różnych wierszy rosyjskich*, w którym spotykamy utwory Kozłowa oraz fragmenty *Cyganów* Puszkina³. Ale pierwsze miejsce w zbiorach tego rodzaju zajmują oczywiście przedstawiciele literatury ojczystej: Adam Mickiewicz (fragmenty *Ody do młodości*, *Dziadów* części III, *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa*, *Pana Tadeusza*), Seweryn Goszczyński, Wincenty Pol oraz inni poeci romantyczni. Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, że cytatem z *Ody do młodości* posługiwano się w organizacji ks. Ściegiennego jako hasłem konspiracyjnym.

W zeznaniach wielu spiskowców znajdujemy dowody na to, że ich przekonania rewolucyjne rodziły się i kształtowały pod silnym, częstokroć decydującym wpływem literatury pięknej. W oświadczeniu złożonym przez Aleksandra Wężyka, następnego po Ehrenbergu przywódcy Świętokrzyżców, czytamy:

Moje usposobienie ma w sobie jakiś zaród romantyczny. Od najmłodszych lat wszystko, co było poetyckie, zapadało w moją wyobraźnię i miało dla mnie jakiś niewstrzymany pociąg. Być w związku, a jeszcze takim, gdzie było wiele obowiązków, zdawało mi się największym szczęściem. [77, t. 1, k. 119—120]

² Zob. W. A. D j a k o w, *Edward Dembowski i rewolucyjne spiski na początku lat czterdziestych XIX wieku*. Z rosyjskiego przełożyła W. Śliwowska. „Pamiętnik Literacki” 1973, z. 2.

³ Центральный государственный военно-исторический архив. еский СССР (w Moskwie), f. 16233, op. 3/29, d. 82, t. 3, k. 156—167. Dalsze lokalizacje odsyłające do tego źródła podajemy bezpośrednio przy cytatach, z pominięciem niezmiennych tu elementów zapisu (f. oraz op.).

Według słów Michała Gruszeckiego — na zebraniach Świętokrzyżców wiele mówiło się o literaturze, czytano i omawiano pisma prozaiczne Montesquieugo, Voltaire'a, Rousseau oraz wiersze Hugo, Biestuzewa-Marlinskiego, Mickiewicza. Zeznawał dalej Gruszecki:

Dziwne było nasze położenie, byliśmy młodzi, mieliśmy chęć do pracy — potrzebowaliśmy zajęcia, ale zrażała nas i dręczyła poezja — rysując tak ludzającym sposobem czczość wokoło nas — i czczość przed nami. W takim stanie był umysł nasz, kiedy zjawiała się myśl o demokracji. [77, t. 2, k. 359—360]

W latach 1839—1840 konspiratorzy organizowali spotkania młodzieży, które odbywały się u jednego z czołowych działaczy Stowarzyszenia, Gerwazego Gzowskiego. Uczestnik owych spotkań Mikołaj Łaźniewski zeznaje:

Później, ile razy zeszło się kilku, deklamowano wiersze patriotyczne, były rozmowy o cierpieniu tych, którzy są na Syberii, zachęcano się wzajemnie do kształcenia się, aby być użytecznymi Krajowi. [82, t. 1, k. 814]

Na zebrania te uczęszczali m. in. bracia Norwidowie: Ludwik, Ksawery i Cyprian Kamil. Według świadectwa Ignacego Wasiłowskiego — początkowo

Prowadzili rozmowy w duchu demokratycznym. Wszyscy zgadzali się na to, że wszyscy ludzie są równi i wolni z prawa natury, że najlepszy rząd jest taki, gdzie sam lud wykonywa władzę najwyższą przez wybranych od siebie reprezentantów [...], że Polska powstanie w dawnych swoich granicach, że jedynym do tego środkiem jest uwłaszczenie włościan. [Jw., k. 495]

Jednakże później, oświadcza Wasiłowski,

Co się dotyczy Ludwika, Cypriana i Ksawerego Norwidów, ci, jakkolwiek bywali u Gzowskiego i pozornie zdawali się podzielać opinie demokratyczne, powoli jednak zaczęli okazywać pewną niechęć ku podobnym myślom, aż wreszcie, po wyjeździe Gzowskiego do Łęczycy, otwarcie powstawali przeciwko niedorzeczności wzmiankowanych opinii, nazywając je utopiami i marzeniami, które się urzeczywistnić nie dadzą. [Jw., k. 496—497]

Wśród członków grupy Ściegiennego cieszyły się popularnością liczne utwory poetyckie, szczególnie zaś wiersze Pola: *Pierwsza rocznica 29 listopada [...]*, *Wachmistrz Dorosz na Litwie* i *Pieśń ułanów po bitwie pod Wawrem*. Dobrze znający twórczość poety August Rychter opowiedział swym współkonspiratorom o autorze tych wierszy i zanucił im melodię *Pieśni ułanów*.

W zeznaniach Ściegiennego znajdujemy opowieść o jednym ze spotkań jego grupy podczas świąt wielkanocnych roku 1844:

Bawiliśmy się: śpiewał Warchowski, śpiewał Rychter, śpiewał Aleksander Lisowski [...]. Śpiewali piosenki demokratyczne, pobudzające ducha. Deklamował Rychter wiersz przez jakiegoś jego kuma z Galicji ułożony [pt.] *Dorosz*. Ze śpiewów i deklamacji Rychtera te tylko dwie strofki z wiersza [...] pamiętam: [...]

— i tu Ściegienny przytaczał z pamięci niedokładnie kilka cytatów rozpowszechnionych w odpisach wierszy Pola, które w publikacjach nie uniknęły cięć cenzora⁴.

Siedmiotomowe akta sądowo-śledcze sprawy Świętokrzyżców zawierają mnóstwo ciekawych szczegółów dotyczących Ehrenberga i owych dyskusji literackich, jakie się toczyły wśród jego współtowarzyszy. Karol Baliński, którego wiersze były w okresie późniejszym szeroko znane, mówił o Ehrenbergu w ten sposób:

• W miesiącu październiku 1863 r., gdym mieszkać zaczął w jednym domu z Gruszeckim, Krajewskim, poznałem tam Gustawa Ehrenberga. Powierzchność melancholiczna tego młodzieńca i porywająca wymowa zadziwiła, zewsząd od dawano mu oklaski. [77, t. 3, k. 112]

W zeznaniach Aleksandra Ambroziewicza czytamy m. in.:

Wkrótce potem, może w m-cu październiku tegoż roku 1863, zjawił się Gustaw Ehrenberg, który stołując się razem z nami, wszystkich zadziwił obszerną swoją nauką i gruntownym rozumowaniem. Pociągnął więc wszystkich ku sobie naprzód, lecz prędko i zraził — tak bowiem był leniwym do rozmowy, że mu to wszyscy powszechnie wyrzucaliśmy, którzyśmy już czuli obowiązek wzajemnego ukształcania się umysłowego. [Jw., k. 50]

Dokładniejszą opinię o Ehrenbergu, rzucającą pewne światło również na zainteresowania pozostałych Świętokrzyżców, znajdujemy w zeznaniach „Prawdymowa” — Mieczysława Wyrzykowskiego:

[...] Aleksander Krajewski [...] poznał mnie zaraz z Gustawem Ehrenbergiem w tymże domu mieszkającym, twierdząc, że to jest chłopiec rozumny, pisze romanse i że niedawno z Krakowa przybył. Ehrenberg, gdyśmy do niego przybyli, w istocie okazywał się być człowiekiem zdolnym i myślącym. Po zbyt małych ceremoniach okazał mi romans [pod] tytułem *Paulina*, przez siebie zaczęty, twierdząc, że takowy pisze wspólnie z Aleksandrem Krajewskim i Stanisławem Moroziewiczem [...], który nawet z nim mieszkał. [Jw., k. 203—204]

Wtedy Wyrzykowski wyraził gotowość uczestniczenia w tym przedsięwzięciu i przeniósł się do nich na wspólne mieszkanie przy ul. Świętokrzyskiej. Tam z chorą nogą przeleżał siedem tygodni. Czytamy dalej w jego zeznaniach:

Przez ciąg tego czasu byłem świadkiem, jak Ehrenberg i Moroziewicz, i Krajewski mordowali się między lenistwem a tworzeniem owego romansu *Paulina*. Uważałem, że Ehrenberg pryncypialnie zmierzał do wyszydzenia romantyzmu. Gdy go spytałem o przyczynę, on dał mi [odповідź] następną: „Myśl romantyka jest napełniona nim samym — marzy on, a te marzenia przeszkadzają, aby mógł myśleć

⁴ Cyt. za: W. Dżakow, *Piotr Ściegienny i jego spuścizna*. Przedmową poprzedził S. Kieniewicz. Wstęp i komentarze do źródeł przygotował J. Skowronek. Warszawa 1972, s. 457.

stale, porządnie i skutecznie. W czasie obecnym ludzie powinni myśleć, a nie marzyć, powinni do jednego dążyć celu mogącego wystarczyć duchowi czasu — potrzebom, to jest do zaprowadzenia w Europie rządu demokratycznego”. Tu przywołał przykłady z zasad filozoficznych Kanta, Fichtego, Schellinga, Hegla i Owena — oraz niektóre przykłady historyczne, mogące mieć jakiegokolwiek z tymi styczności. [Jw., k. 204—205]

Czterotomowy zespół dokumentów dotyczących Stowarzyszenia Ludu Polskiego zawiera jeszcze więcej cennych relacji tego rodzaju. Omawialiśmy je również w cytowanej pracy o Dembowskim; oprócz nich jednak akta sprawy dostarczają wielu innych informacji. Zeznania Wincentego Dawida przekazują np. szereg wiadomości o zainteresowaniach literackich młodzieży studiującej w Petersburgu końca lat trzydziestych i początku czterdziestych oraz wzmianki o jego własnej twórczości poetyckiej. Dawid wskazuje m. in., że swój wiersz *Godło* poświęcił Joannie Abramowiczowej (pochodzącej z rodziny patriotycznej, do której domu wprowadził go Jan Barszczewski), a do napisania wiersza o wydarzeniach 29 listopada 1830, na których punkcie „był opętany”, namówił go przybyły z Uniwersytetu Kijowskiego student Kozłowski. „Schlesinger — zeznaje Dawid — zbierał nasze utwory literackie, a Barszczewski zamieszczał je w »Niezbudce«”. Rękopiśmienne kopie zakazanych wierszy otrzymywał Dawid, jak twierdzi, od wielkiego miłośnika i znawcy tego rodzaju utworów, Feliksa Łowcewicza (82, t. 1, k. 442—456).

Literaturą interesowali się żywo także inni działacze Stowarzyszenia Ludu Polskiego, a zwłaszcza jego przywódcy. I tak Władysław Więckowski i Adam Gross uczyli się języka niemieckiego specjalnie dlatego, „aby poznać cieszącą się takim rozgłosem niemiecką filozofię i literaturę”. Przeniósłszy się z Warszawy do Lublina, Gross — wedle jego słów — kontynuował swe zainteresowania niemiecką filozofią, historią starożytną, zajął się też przekładami z francuskiego, jako że „nabrał szczególnej ochoty do pracy literackiej”⁵.

Bliżej niż inni związany był z „wielką literaturą” lubelski adwokat Aleksander Karpiński. Autor artykułu o kwestii włościańskiej drukowanego w „Przeglądzie Naukowym”, jeden z serdecznych przyjaciół Edwarda Dembowskiego i Henryka Kamińskiego, był człowiekiem nietuzinkowym. Kamiński w swych wspomnieniach tak określa Karpińskiego:

Niewielu znałem od niego zdolniejszych. [...] Z niego byłby pisarz dobry, może nawet znamienity. Obdarzony wielką pojętnością, szczególną bystrością,

⁵ Cyt. za: D j a k o w, *Edward Dembowski i rewolucyjne spiski na początku lat czterdziestych XIX wieku*, s. 268—269.

miał wysłowienie się, tak ustne jak piśmienne, łatwe, potoczyste, zajmujące, a nade wszystko nic go to nie kosztowało pracy ⁶.

W jednym z tomów akt sądowo-śledczych, w których zgromadzono materiały skonfiskowane spiskowcom, zachowały się nie tylko listy i różne notatki Karpińskiego, lecz również szereg tekstów wierszowanych. Część spośród tych ostatnich to kopie sporządzone nieznaną ręką. Nie udało się również ustalić autorów wielu tych tekstów. Jest pomiędzy nimi liryczna pastorałka, żartobliwe „posłanie” do przyjaciela; większość zaś stanowią wiersze satyryczne potępiające zaborców i zjadliwie wyśmiewające sprzeniewierców wobec patriotyzmu i idei demokratycznych (jeden utwór zatytułowany *Szuba*, inny — *Do orderowego*). Kilka z tych utworów (co najmniej cztery) ⁷ wyszło bez wątpienia spod pióra Karpińskiego. Są to dość nieczytelne bruliony z licznymi poprawkami autora. Odcyfrowane fragmenty pozwalają zaliczyć owe teksty do liryki osobistej lub politycznej.

Załączone do tegoż tomu papiery kilku innych oskarżonych dają świadectwo ich pasji literackiej, zawierają próbki ich talentu poetyckiego. Szczególnie płodny pod tym względem okazał się Marcin Szymanowski ⁸. Wśród odebranych mu papierów spotykamy brulion artykułu polemicznego *Prawda*, rymowany szkic noworoczny pt. *Wielkie nadzieje w ostatnim dniu 1842 roku. Obrazek z natury*, jak również wiele żartobliwych wierszy. Najciekawszy wydaje się dramat wierszem (brulion oraz czystopis), pt. *Autoromania (trzy obrazy dramatyczne, oryginalnie napisane)*.

Jako historyk, nie próbuję tu bynajmniej prowadzić jakichkolwiek rozważań teoretycznoliterackich na podstawie przytoczonych materiałów. Jedynym moim celem jest w tym wypadku uzasadnienie postulatu ścisłej współpracy historyków i literaturoznawców w ramach problematyki omawianej wyżej. Wydaje się, że współpraca taka może:

- a) ujawnić dodatkowe fakty dotyczące twórczości literackiej działaczy w ten czy inny sposób uczestniczących w pracy konspiracyjnej;
- b) przyczynić się do rozpracowania niezwykle ważnego zagadnienia, jakim są wzajemne związki literatury rewolucyjnoromantycznej z ruchem wyzwolenicznym i myślą społeczno-polityczną;
- c) dopomóc w odnalezieniu nowych utworów literackich, wzbogaceniu

⁶ H. Kamieński, *Pamiętniki i wizerunki*. Z rękopisów przygotowała do druku i przypisami opatrzyła I. Śliwińska. Wstęp opracował W. Kula. Wrocław 1951, s. 96.

⁷ Центральный государственный военно-исторический архив СССР, д. 82, т. 3, к. 70, 72, 78, 81—82.

⁸ Jw., k. 198—297.

tej literatury o nowe nazwiska — nie pierwszoplanowe, co prawda, lecz wystarczająco wyraziste i zasługujące na uwagę⁹.

Jeśli mój apel o współpracę spotka się z pozytywnym przyjęciem wśród słuchaczy, jeśli wypowiedź moja przyczyni się w niewielkim chociaż stopniu do rozszerzenia konkretnego współdziałania i kontaktów pomiędzy historykami a badaczami literatury, to mogę uważać, że cel swój osiągnąłem.

Z rosyjskiego przełożyła
Janina Sidorska

⁹ Wydaje mi się, że świadczą o tym choćby dwa niedawne fakty: 1) odnalezienie poematu Jana Woźniakowskiego *Wilnianka* — zob. В. Р. Лейкина-Свирская *Революционная поэма Яна Возняковского*. „Славянская филология”, Издательство Ленинградского государственного университета, 1964, s. 154—162; 2) wykrycie dwóch utworów poetyckich Jana Sierocińskiego — zob. S. Łanda, *Album odeskiej przyjaciółki Mickiewicza*. Z rosyjskiego przełożyła M. Biernacka. „Pamiętnik Literacki” 1973, z. 4.